

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś:	Leandra B.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 58.
Sobota:	Romana Opat.	Zachód 5-ej 31.
Niedziela:	Albina Bisk.	Długość dnia godzin 10 32.
Poniedziałek:	Heleny Ces.	Przybyło 2 54.

Wschód księżycy o godzinie 7 minut 16 w.
Zachód 7 56 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 0.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 5° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Wtorek:	Kunegundy Ces.
Sroda:	Kazimierza Kr.
Czwartek:	Teofila Bisk.
Piątek:	Wiktora Męcz.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wiarosławy; jutro Tworzymira. **Zgromadzenia:** Posiedzenie członków sekcji technicznej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak. Przedm.—5 po południu.)—Zebrań uczestników spółki, budującej kolej konną do Wilanowa. (Kancelaria reagenta Buszczyńskiego w gmachu sądu okręgowego—6 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak. Przedm. N 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat N 56—od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsko. Przedm. N 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1.000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak. Przedm. N 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.)—Wystawa nasion zbóż, traw, oraz produktów rolniczych fabrycznych. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak. Przedm.—od 10-ej rano do wieczora.)

Teatry: Letni: dziś „Marja Stuart” (dziewięty występ gościnny pani Heleny Modrzejewskiej—abonament N III-ci, przedstawienie 3-cie); jutro „Mefistofeles” (z udziałem p. Franciszka Baldini);—Rozmaitości: dziś „Klub kawalerów”; jutro „Przyjaciółka żon”;—Mały: dziś „Przewodnik dla zakonnych” (1-szy raz); „Chłopi arystokracji” (wzniesienie); „Flegle Chochlika”; jutro „Przewodnik dla zakonnych”; „Chłopi arystokracji”; oraz „Flegle Chochlika”. (7 1/2 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 3915 rs. 18 kop. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata skuteczna się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Ankieta sanitarna.

W pierwszych dniach marca rozpoczną się szczegółowe rewizje sanitarne wszystkich domów mieszkalnych i znajdujących się w nich mieszkań.

Celem tej rewizji jest, na zasadzie osiągniętych spostrzeżeń, przedsięwzięcie odpowiednich środków, mogących wpłynąć na poprawienie warunków sanitarnych miasta.

Powiadamiając o tem w *Gaz. polic.*, p. o. oberpo-

licmajstra prosi tak właścicieli domów, jak i lokatorów, aby członkom komisji sanitarnej zechcieli udzielać stosownej pomocy.

Ogledziny wspomniane będą dokonywane przez pp. studentów medycyny pod kierunkiem doświadczonych w czynnościach statystycznych osób, które obowiązki te przyjęły na siebie dobrowolnie i bezinteresownie.

W tym celu wszystkie ulice Warszawy, bez przedmieścia Pragi, zostały podzielone na 90 grup, z których każda obejmuje około 1000 mieszkańców.

Grupy znów rozdzielono na 10 rewirów i nadzór nad każdym jest poręczony specjalnym instruktorem, którzy będą pilnować biegu czynności, zbierać otrzymane materiały i w miarę potrzeby udzielać pp. studentom wskazówek.

Instruktorzy zebrane materiały mają przysyłać do urzędu lekarskiego, z kąd dostaną blankiety, instrukcje itp.

Dla ujednolinitania roboty w opisywaniu domów i lokali, oraz celem wyjaśnienia wszelkich wątpliwości podczas dokonywanych rewizji, pp. instruktorzy będą dwa razy na miesiąc urządzać sesje zbiorowe.

Program ogledzin zostaje ściśle ułożony na wydrukowanych blankietach trojakiiego rodzaju.

Pierwsze dotyczy rewizji ogólnego urządzenia i stanu posesyj, a mianowicie: 1) liczba zabudowań mieszkalnych i niemieszkalnych z rozkładem w stosunku do budynku frontowego; 2) dom murowany, czy drewniany; 3) ilość podłóg oraz ich rozmiary, zabudowanie itp.; 4) czy istnieje ogród lub skwer i rozmiary; 5) czem wybrukowane jest podwórze i z jakiego materiału rynsztoki; 6) czy istnieją w domu zakłady naukowe, hedery, mykwy, targi, szynki, fabryki, warsztaty, sklepy, magazyny, sprzedaż mięsa itp.; 7) przy zakładach przemysłowych należy wskazać liczbę robotników, a przy naukowych liczbę uczniów; 8) czy istnieją przy domu ptasiarnie, krowiarnie, stajnie lub domy zajezdne i w jakim stanie; 9) zaopatrzenie domu w wodę: a) czy jest wodociąg, b) jeżeli nie ma, z kąd się czerpie woda do picia i gotowania; c) czy istnieją studnia i w jakim stanie?

9) czy dom jest skanalizowany, urządzenia ustępów i czy są klozety mieszkalne; 10) szczegółowe opisy dołów kloacznych, śmietnikowych itp.; 11) czy jest oświetlenie gazowe i jak zaprowadzone; 12) ogólna ilość lokali w domu; 13) wnioski ogólne o stanie posesji pod względem sanitarnym.

Drugie blankiety służą dla ogledzin mieszkań, z wyłączeniem suterenu, i obejmują: 1) ilość pomieszczeń wogóle, 2) ilość pokoi mieszkalnych, 3) czy jest wentylacja i jaka, 4) opis kuchni, 5) w którą stronę zwrócone okna; 6) w ilu pokojach spijają lokatorzy; 7) ilość łóżek do spania, 8) wymiary pokoi, 9) liczba lokatorów, 10) ile rodzin zajmuje lokal i sublokatorzy; 11) czy jest warsztat; 12) czy nie ma wilgoci, na zewnątrz dostrzegalnej; i 13) cena lokalu.

Trzecie blankiety służą dla ogledzin suterenu zamieszkałych i zawierają: 1) ilość pokoi, 2) w jaką stronę zwrócone okna, 3) z jakiego materiału podłoga, 4) o ile podłoga niższa jest od poziomu ulicy, 5) rozmiary okien i odległość ich od podłogi, 6) czy mieszkanie przytyka do piwnie, 7) czy nie zalewane jest wodą, 8) wymiary izby, 9) ilość lokatorów, 10) czy nie ma oznak wilgoci i 11) cena lokalu suterenu.

Przy ogledzinach pp. studenci mają zwracać pilną uwagę, aby wszystkie rubryki były wypełnione jak najdokładniej, a na mieszkania biednej i robotniczej klasy ludności pożądanem jest zwrócenie szczególnej uwagi i wszystkie te lokale powinny być jaknajskrupulatniej opisane.

Według ułożonego planu, zamierzona ankieta sanitarna ma być ukończoną do d. 13-go kwietnia r. b., poczem wnioski z zebranego materiału będą wypracowane.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

== Dzienniki petersburskie dowiadują się, iż ministerjum spraw wewnętrznych zgromadziło szczegółowe dane o kolonistach cudzoziemskich, zamieszkałych w jenerał-gubernatorstwach: kijowskim, odeskim i warszawskim. Dane te, po odpowiednim ugrupowaniu i dokładnem opracowaniu, mają posłu-

MY I PAN GRACA.

KARTKA Z DZIECIŃSTWA

przez
MARJĘ WALIGÓRSKĄ

(Dalszy ciąg.)

Od tego wieczoru pan Graca i Dosia zawiazali spółkę poetycką. Rywalizowali ze mną, a Zygmunt rozsądzał, komu przyznać palmę pierwszeństwa. Pan Graca przynależał do mnie, a Dosia, które nam odczytywał, jako świeżo przez siebie skomponowane, pochodziły jeszcze z czasów odległych, kiedy uczęszczał do gimnazjum. Postępek ten, nie zbyt czysty, tłumaczył tem, że Dosi nie mógł przecie odmówić, a składanie rymów po latach trzydziestu, to pono zadanie, przechodzące siły człowieka, nie obdarzonego talentem poetyckim.

W Młynowie, najbliższem sąsiedztwie naszym, mieszkał pan Turski, wdowiec z dwiema córkami. Młodsza z nich, Marysia, bywała u nas bardzo często. Rowieśnica wiekiem, różniła się jednak zupełnie usposobieniem odemnie. Cicha, niezbyt pojętna i powolna z natury, stawiała się jeszcze mniej ożywiona pod wpływem fałszywie pojmowanej dystynkcji cioci Basi.

Ciocia Basia była starą panną, w najwyższym stopniu przesadną w formach i formułkach towarzyskich. Z czasem zamieniły się one w treść jej życia, a celem jego było przelanie tych zasad wychowania

w duszę młodszej siostrzenicy, bo starsza zawiadła zupełnie dystygowaną ciocię.

Mimo różnicy naszych usposobień, uważaliśmy się obie z Marysią za przyjaciółki i powierzałyśmy sobie sekreta niesłychanej doniosłości, nie wtajemniczając w nie nawet Dosi.

Starsza siostra Maryni, Józia, przystojna, świeża brunetka, odwiedzała nas rzadko, tłumacząc się nawalem zajęć domowych, których cały ciężar spoczywał na jej dwudziestoletniej głowie.

Prawdziwy jednak powód leżał w tem, że najszczęśliwszą czuła się w otoczeniu gości, kaczek, cięt, w roli wiejskiej gospochy, którą przejęła się całą duszą, zaniedbując czytanie, muzykę itp. zatrudnienia, zbyteczne zupełnie dla kobiety, według jej zdania.

Natomiast wyrobiła w sobie praktyczność i pewność siebie w rzeczach dotyczących się gospodarstwa, nawet w zakresie mekkiej działalności. Energia i niezmordowana czynność nadały jej wybitne stanowisko w rodzinie, z odcieniem władzy absolutnej w zarządzaniu domem i interesami. Stary Turski ulegał starszej córce, kochał ją, a więcej jeszcze podziwiał w kobiecie sprężystość i pracowitość, przy mioty, których jemu poskapiła natura.

Pan Graca w początkach znajomości z domem Turskich krytykował mocno Józię. Nie podobały mu się jej mekkie ruchy, śmiech rubaszny i wyłączne oddanie się gospodarskim zajęciom; uroda jej natomiast, jak zresztą uroda każdej niebrzydkiej kobiety, mocne na nim robiła wrażenie.

— Typowa, nadwiślańska krasawica—mawiał o niej—trochę poezji, trochę kobiecych słabostek wlać w tę duszę czystą i silną, coby to była za kobieta!... Dziś widzę, że pan Graca trafnie wówczas ocenił

pannę Józię. Potem stracił dużo na jasności poglądu.

Moc jej charakteru coraz więcej oddziaływała na jego usposobienie mekkie, dziwne w człowieku, którego życie było twardą walką z losem.

Pan Graca coraz więcej zalet, coraz mniej wad dostrzegał w Józi. Z czasem podziwiał ją taką, jaką była, bez domieszki poezji i słabostek kobiecych.

Dwunastoletni spryt mój zaczął działać na rachunek Józi i pana Gracy. Przeczytane powieści były mi nitką, prowadzącą do kłębka Arjady, tylko pocziwy nasz przyjaciel nie nadawał się w żaden sposób na szczęśliwego bohatera romansu. W wyobraźni mojej porównałam go do garbuska Korzeniowskiego i z góry ubolewałam nad smutnym jego losem.

W pewien wieczór majowy, pogodny, ale chłodny jeszcze od wilgoci wiosennej, Józia i pan Graca stali na ganku.

Słońce zapadło już za górę, a ostatnie jego promienie blade złożyły białe mury dworku młynowskiego.

W świetle jego stali oboje.

Ona, tchnąca młodością i zdrowiem, zdawała się dopełnieniem tła wiosennego, jakie się rozciągało w okolo, on—mizerny, sterany pracą i chorobą, żółciejszy jeszcze, niż zazwyczaj, przy refleksie złotawym słońca, tworzyli kontrast jaskrawy.

Panna Józefa zdawała się to spostrzegać, bo usta jej drżały ironicznie, jakby wstrzymywała na nich śmiech szydery lub żart jakiś złośliwy. On, przeciwnie, zdawał się zachwycony, upojony, płowoniebieskie jego źrenice patrzyły w nią z wyrazem, który mi się wówczas zabawnym wydał.

Usta jego drżały, znać było jednak, że dźwięk ich stłumił nie żart, ale hamowane wzruszenie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

żyć do zaprojektowanych przez ministerjum spraw wewnętrznych nowych przepisów o kolonizacji cudzoziemskiej w obrębie państwa.

== Departament lekarski w okólniku do urzędów sanitarno-policyjnych zawiadomił o wprowadzeniu od 13-go kwietnia r. b. obowiązkowych przepisów sanitarnych, jakie obowiązują mają fabryki i zakłady przemysłowe. Stosownie do tych przepisów, usuwanie z fabryk odpadków wprost do rzek lub zbiorników wody zostało surowo wzbronione. Wszystkie odpadki winny być wywożone przynajmniej na odległość dwóch wiorst od fabryk i umieszczane w dołach, pokrytych warstwą ziemi na arszyn grubości. Robotnicy z jawnymi śladami chorób zaraźliwych nie mogą być przyjmowani do fabryk; wszyscy zaś przyjeżdżający do fabryki przynajmniej raz na miesiąc winni być oglądani przez lekarza. Wszystkie studnie, istniejące obecnie w fabrykach, mają być zasypane. Na rzeczy robotników winny być przeznaczone oddzielne lokale. Mieszkania, przeznaczone dla robotników, ulegać powinny nadzorowi pod względem sanitarnym.

== Dzienniki petersburskie donoszą, iż na powiększenie taboru ruchomego na kolejach rządowych asygnowano na r. b. 6 milj. rs.

== *Petersb. wiad.* dowiadują się, iż w tych dniach komitet ministrów zajmować się będzie podaniem zarządu kolei kursko-kijowskiej w kwestji budowy szeregu kolei podjazdowych w gub. zachodnich i południowo-zachodnich.

== P. o. oberpolicmajstra podając do wiadomości o zamierzonym dokonaniu oględzin sanitarnych i opisanii zamieszkałych w Warszawie posesji, ze względu na szczególną ważność zamierzonej sprawy, poleca komisarzom cyrkulowym osłuszyć tudzież przez podwładne organa udzielić członkom komisji niezbędną pomoc. Wszyscy instruktorzy, oraz studenci, zaproszeni do opisywania domów mieszkalnych i lokali, będą zaopatrzeni w specjalne imienne bilety przez p. o. oberpolicmajstra podpisane.

== Komisarze cyrkulowi otrzymali polecenie wzmożenie nadzór, aby w Warszawie, bez stosownego pozwolenia, nieprzymieszkiwali żydzi zagraniczni podani o każdym wypadku przekroczenia niniejszego przepisu, obowiązani są donieść p. o. oberpolicmajstra z wyszczególnieniem, u kogo i jak długo przemieszkivali.

== Ogólne zebranie członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami odbędzie się w d. 1-ym marca r. b. Oprócz spraw, dotyczących interesów Towarzystwa, na posiedzeniu tem p. Czarnocki, lekarz weterynarii, zdawać będzie sprawę z prac zjazdu przedstawicieli Towarzystw opieki nad zwierzętami w Petersburgu.

== Dowiadujemy się, że p. baronowa Łucja Nolken, ofiarowała na rzecz warszawskiego przytułku dla sierot po robotnikach przy ul. Litewskiej nr. 14, rs. 1,000.

== W r. b. kończą kurs nauk w instytucie Maryjskim, stypendystki magistratu m. Warszawy pp.: Helena Grotowska, Marja Jerzykowska i Eugenia Kryńska. Rada pedagogiczna instytutu uprzedziła magistrat, iż na r. p. mogą być przyjęte tylko inne kandydatki, procent bowiem od kapitału, złożonego na cel powyższy przez muniępalność, stanowi fundusz, wystarczający jedynie na siedem stypendystek.

== W bieżącym roku naukowym wsparcia z funduszu imienia Mikołaja Kopernika pobierają studenci wydziału fizyko-matematycznego, pp. Dymitr Gontarew, Piotr Dubrow, Dymitr Riezow i Wiktor Bieracki, w ogólnej kwocie rs. 520. Stypendjum, w ilości rs. 600, pobiera kształcący się w astronomji za granicą p. Paulin Żorawski.

== Z pogrzebu.

Opis pogrzebu s. p. z Reszków Kronenbergowej, uzupełniamy jeszcze kilkoma szczegółami.

Trumnę z domu żałoby wynieśli na barkach bracia zmarłej, Jan i Edward Reszkowie, tudzież p. Gnoiński, dyrektor kolei terespolskiej i J. A. Święciecki, następnie ponieśli ją aż na cmentarz urzędniczy instytucji, których małżonek zmarłej jest prezesem.

Pomiędzy licznymi wieńcami są również od „Lutni”, Władysława Mierzwińskiego, barytonisty opery parzykiej Lasalla i wiele innych.

== Z teatru i muzyki.

* (*Ciech.*) W roli tego marzycielskiego dziecięcia pól i łak, które nosi imię „Mignon”, ukazała się wczoraj po raz pierwszy p. Babińska.

Z przyjemnością zaznaczyć wypada, że zadanie technicznym troskliwie, starając się o odpowiednie wyzyskanie każdego momentu.

Niestety, środki, jakimi obecnie p. Babińska pod względem wokalnym rozporządza, ujawniają się więcej w deklamacji dramatycznej, aniżeli w tem, co

stanowi rzeczywistą sztukę śpiewania—brak jej mianowicie szerokiego, prawdziwego *cantabile*.

Czynnik to najprostszy, najtrudniejszy jednak do zdobycia.

Pod względem estetycznym panna Babińska w tej roli nie może poszczycić się szczerością, tak niezbędną w odtwarzaniu poetycznej postaci Goetego.

Począwszy od pretensjonalnego uczesania głowy, mieliśmy przed sobą młodą osobę, więcej dbałą o efekt zewnętrzny, dotyczący jej zgrabnej postaci, aniżeli myśl i chęć głębszego opanowania przedstawionej postaci.

Należałoby pod tym względem skorzystać z przykładu panny Cordier, która w zeszłą sobotę zrobiła na słuchaczach niezwykle wrażenie.

Nieliczna garstka zebranych oklaskiwała wykonawców z zapalem.

* Członkowie „klubu kawalerów”, stale zapelniającego widownię teatru Rozmaitości, święcili wczoraj uroczystość.

Kusząca wszystkich swoim sprytem p. Jadwiga Ochotnicka była wczoraj solenizantką w osobie... p. Ludowej.

Nie poskąpiono artystce uznania, witając ją oklaskami, koszem kwiatów i kwiatowym wachlarzem.

== Modrzejewska.

Zbliża się już chwila rozstania z wielką artystką.

Projekt urządzenia nowej serii 9-ju występów w teatrze Letnim nie przychodzi do skutku i Modrzejewska, po ukończeniu pierwszego cyklu wyjeżdża z Warszawy.

Ogółem Modrzejewska wystąpiła u nas dotąd 8 razy w teatrze i raz na koncercie wczorajszym; pozostaje więc jeszcze dzisiejszy występ w „Marji Stuart”, koncert jutrzejszy, poranek benefisowy w niedzielę i przedstawienie nadprogramowe w poniedziałek.

Kto nie widział artystki, ma jeszcze sposobność tylko trzy razy ją usłyszeć, na dziś bowiem wszystkie bilety są już rozsprzedane.

To też zarówno poranek niedzielny, jak i koncert jutrzejszy budzą szczerze zainteresowanie się wśród publiczności.

Na koncercie wielka artystka zadeklamuje kilka przepięknych pereł naszej poezji.

Obok niej wystąpi tak sympatycznie przyjęta na raucie w sezonie zeszłorocznym pani Trombiniowa, której śpiew po raz pierwszy wówczas dał się poznać Warszawie, ceniona młodzieńka pianistka p. Rajchmanówna, oraz szan. dyrektor Cezar Trombini.

Inne punkty programu ogłoszone będą w dniu koncertu.

== Ze sztuki.

* Zapowiadana wystawa krajobrazów w formie dżoranicznej doszła do skutku.

W dniu wczorajszym, w porze wieczornej, w salonie artystycznym spółki artystów na Nowym-Swiecie nastąpiło odsłonięcie obrazu dżoranicznego, przedstawiającego „Widok na Gerlach i szczyt lodowy w Tatrach”.

Obraz ten wykonany został przez p. Karola Klopferę, dekoratora teatrów warszawskich, według planów i wskazówek prof. Gersona.

Całość przedstawia się efektownie.

== Wystawa nasion.

Ponieważ przy sądzeniu okazów, znajdujących się na obecnej wystawie nasion, celem składania ustnych objaśnień, obecność wystawców jest wielce pożądaną, proszeni jesteśmy o zawiadomienie, ażeby właściciele okazów działu III-go (produktu spożywczego) zechcieli znajdować się w dniu dzisiejszym o godz. 12-iej w południe w salonie wystawy, właściciele zaś okazów działu II-go (przetwory spirytualne) w dniu jutrzejszym o godz. 11-iej rano.

Od dnia dzisiejszego wystawa nasion otwarta będzie codziennie od godz. 10-iej rano do godz. 5½ wieczorem.

== Krok naprzód.

Pożyteczna działalność Towarzystwa ogrodniczego zwiększa się z każdym rokiem i w ciągu ostatnich kilku lat zaznaczyła się licznymi faktami, które nadzwyczaj dodatnio na wzrost krajowego ogrodnictwa wpływały.

Obecnie p. Edmund Jankowski stawia nowy wniosek wielkiej doniosłości, który Towarzystwo w zamierzonym kierunku posuwa o krok naprzód.

Wnioskodawca projektuje ustanowienie stałych rocznych nagród konkursowych dla właścicieli, utrzymujących sady.

Nagroda powinna być po dwie na każdą gubernję i rozumie się w pieniądzu.

Wszyscy właściciele ubiegający się o nagrody, będą obowiązani nadsyłać wiarogodne opisy (poświadczone przez proboszczów, wójtów i obywateli) swych sadów i ci, którzy posiadają najlepsze, zostaną nagrodzeni.

Rozszerzeniem wiadomości wśród ludu o namie-

rzonym konkursie, najskuteczniej będą mogli się zająć szanowni księża plebani.

== Ubogim.

Administrator Doliny Szwajcarskiej, p. Kuziński, udzielił sierotom instytutu św. Kazimierza, wychowankom instytutu głuchoniemych, oraz sierotom poci obcej, pod opieką Towarzystwa dobroczynności zostającym, bilety wolnego wejścia dla zwiedzenia „Pałacu z lodu”.

Od dni tedy kilku, ku wielkiemu swemu zadowoleniu wychowanki i wychowawcy wyżej wzmiankowanych zakładów, zwiedzają ów „Pałac lodowy”.

W przyszły czwartek dochód z tego widowiska obrócony być ma na rzecz ubogich Towarzystwa dobroczynności.

== Niezwykle uleczenie.

W tych dniach wyzdrowiał człowiek oddawna już poczytany za moralnie umarłego, a to z powodu obłędu, jakim był dotknięty w r. 1865-ym.

Pomieszczenie zmysłów p. R. nastąpiło w skutek bolesnych wstrząszeń, jak śmierć żony i jedynego syna.

Umysł, będący w zupełnej pomroce przez 26-letni przeciąg czasu, powrócił do dawnego stanu.

Dwaj krewni, administrujący majątkiem p. R., jak własnym, nie chcą jeszcze uwierzyć w powrót do zdrowia.

Ogłędziny trzech lekarzy stwierdziły, że p. R. jest kompletnie zdrow i na tej podstawie kuratela sądowa została zniesiona.

== Z ulicy.

Przy pospieszem wysiadaniu z dorożki na ul. Chmielnej p. Józef Kietliński upadł tak nieszczęśliwie, iż uległ złamaniu prawej nogi.

Na Muranowie Itta Hennemanowa, wskutek pośliznięcia, upadła.

Podniesiono ją ze zwieczoną nogą i ciężkim uszkodzeniem prawego boku.

== Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym Jadwiga Silnicka, wdowa po stolarzu z Grodna, przybywszy do swych krewnych zamieszkałych na Kamionku, usiłowała pozabawić się życia przez otrucie fosforem.

Dzięki energicznemu ratunkowi, niebezpieczeństwo zostało odwrócone.

Przeżyłą rozpaczliwego zamachu był anormalny stan umysłu, wywołany długotrwałą chorobą chroniczną.

Wczorajszy koncert.

Modrzejewska wita się z Warszawą po królewsku, rzucając hojnie skarby swego talentu—z tej hojności korzystają wielbiciele piękna i—ubodzy.

Wczoraj znów zyskały „kolonje letnie”, no, i ci wszyscy, którym los odmówił możliwości widzenia artystki w teatrze. W salach ređutowych, kędy brzmiał niegdyś głos Modrzejewskiej, gdy na „studentek i uczniowskich” koncertach pieściła słuchaczy melodyjnością swego aksamitnego głosu, w tych samych salach ređutowych i z tych samych ust wyszło znów słowo pociechy dla biednej dziatwy...

Rozpoczął koncert p. A. Michałowski, a za nim wstąpiła na estradę p. Kaszowska z pieśnią na ustach... śpiewała poprawnie.

Oklaski zrazu rzadkie, rosną, potęgają się, przechodzą w huragan, wreszcie grzmia nieustannie—to publiczność wita swoją chwałę w miejscu jej trjumfów artystycznych—i filantropijnych. Minęło chwil sporo, zanim artystce pozwolono mówić. Jak mówiła—łatwo się domyślić.

Co mówiła?

Oto wiersz p. Górskiego:

Venus Victris.

Błądę po salach sam. W galerji mrok zapada,
W pośrodku krwawych zórz umiera znów dzień
I krasne blaski mra, a biała bóstw gromada,
Ujęta świętym snem, zachodzi zwolna w cień.

Stanęła w progu Noc; otula białe szaty
I kładzie zimny mrok na ich klasyczny fałd,
A jeszcze świeci wciąż na ciemnym tle komnaty
Rysunek greckich głów i nągich bogiń kształt.

I może blisko już do upragnionej pory,
Kędy niejeden bóg opuści cokół swój
I ambrożyjskie znów nawiąże rozmowy,
A bohaterów tłum w prastary wstąpi bój.

I zda się, bogi już zaczęły uczyć swoje,
Bo w ciszy świętej drga jakby stu lutni szum...
Wtem, u bogini stóp, ozwie się głosów dwoje:
Był to miłosny szepć. Ocknął się niebian tłum

I wszczął się wielki gwar. Demeter głośno pyta,
Kto się do tajni jej, kto do Eleuzis wkradł?
Jedną Melejska śni z uśmiechem Afrodyta,
Ze tych kochanków zna od trzech tysięcy lat.

U fortepianu staje Barcewicz, przy nim siada Hertz i Barcewicz zaczyna... śpiewać. Inaczej gry jego określić nie można. A później znów oklaski i p. Kaszowska zamyka koncert.

Zyskała instytucja zasilek i słuchacze sposobność oglądania przedostatni raz wielkiej artystki

W sobotę nastąpi koncertowe pożegnanie, w dniu tym bowiem poraz ostatni w tym sezonie Modrzejska wystąpi na estradzie.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 28-go b. m., w warszawskim Towarzystwie ogrodniczym, odbędzie się dwie pogadanki treści specjalnej, a mianowicie: o godz. 6-ej wieczorem p. Franciszek Szanior mówić będzie o kwiaciarnictwie gruntowym, a o godz. 7-ej wieczorem p. Józef Kaczyński o warzywnictwie.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie administracji ogólnej tegoż Towarzystwa.

— Wylosowane d. 21-go b. m. na szóstym ciągnięciu listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Lublina serji I-ej na rs. 5.000, 3.000, 1.250 i 700 wypłacane będą od d. 1-go lipca lub wcześniej za potrąceniem dyskonta w stosunku $\frac{1}{2}\%$ miesięcznie. Listy, przedstawiane do wypłaty, zwracane być winny z 10-ma kuponami.

— Od d. 1-go marca wypłacane będą w kasie Towarzystwa i w warszawskim Banku handlowym wylosowane d. 28-go października r. z. na szóstym losowaniu listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Kalisza. Wylosowane listy należy przedstawić do wypłaty z 10-iu kuponami.

Towarzystwo muzyczne.

Z końcem roku zeszłego nasze Towarzystwo muzyczne ukończyło dwudziesty rok swojego istnienia.

Przez czas ten przechodziło ono rozmaite fazy, żywego rozwoju, to znów szybkiego upadku, jak o tem przekonywa liczba członków, która w ciągu pierwszych trzech lat po zawiązaniu instytucji, dosięgła poważnej cyfry blisko tysiąca czterystu, a w lat dzieścięć obniżyła się do połowy. Obecnie, jak w świeżo wydrukowanym sprawozdaniu za r. 1890-ty zaznacza komitet Towarzystwa, daje się zauważyć pewien stały, lecz powolny zwrot ku lepszemu, wyrażający się w zwiększeniu liczby członków, która jak teraz utrzymuje się między 750 a 800.

Fluktuacje te oddziaływały rzecz prosta w sposób niekorzystny na działalność Towarzystwa, uszczuplając jego środki materialne, których zbyt wielką część pochłonięć miało nader wysokie komorne.

Pomimo tych tak niepomysłnych warunków i po zarządzeniu kłopotom finansowym, głównie przez ograniczenie wydatków i zastosowanie ich do ustalającej się coraz bardziej cyfry normalnej dochodów, komitet nie zaniedbywał niczego, aby Towarzystwo utrzymać na wysokości zadania.

Mając na uwadze, że obojętność dla sztuki w społeczeństwie jest jedną z głównych przyczyn, dla której Towarzystwo nie rozwija się tak, jakby mogło i powinno, komitet dla rozbudzenia tego zamilowania w młodszym pokoleniu, otworzył kurs nauki śpiewu zbiorowego dla dzieci, rozwinął jeszcze bardziej istniejący już chór śpiewaczy, liczący obecnie do dwustu osób, pracuje nad wytworzeniem orkiestry amatorskiej, ogłasza konkursy, słowem robi wszystko, co leży w zakresie działalności Towarzystwa, o ile tylko środki materialne na to pozwalają.

Do udziału w koncertach i wieczorach oprócz sił miejscowych, komitet zaprosił w roku sprawozdawczym wielu artystów i artystek zagranicznych, że wymienimy tu tylko Paulinę Lucca, Stavenhagen, Dreyschoka, Auera, Młynarskiego, Mierzwińskiego i Reisenanera.

Wydatki Towarzystwa w r. 1890-ym wyniosły rs. 13,092 kop. 54, czyli przewyższyły dochody o rs. 54 kop. 23. Deficyt to bardzo niewielki, którego by jednak nie było, gdyby członkowie sumiennie zechcieli płacić należne od nich składki. Ze tak nie jest, że owszem bardzo znaczna ich część nie poczuwa się do tego dobrowolnie przyjętego na siebie obowiązku; o tem przekonywa cyfra 98 członków, zalegających w opłacie na 701, jakich Towarzystwo liczyło z początkiem roku sprawozdawczego.

Fundusz na budowę własnego gmachu Towarzystwa w roku 1890-ym powiększył się o rs. 1001 kop. 22 i wynosi obecnie rs. 4,282 kop. 76. Połowę blisko tego rocznego wpływu na rzecz tego funduszu, stanowią opłaty pięćdziesięć kopiejek od sprzedanych biletów na koncerty i wieczory.

W ciągu roku 1890-go, fundusz zasobowy Towarzystwa powiększył się o rs. 71 kop. 25 — natomiast kapitał uszczuplił się z powodu deficytu, o którym wyżej była mowa, o rs. 54 kop. 24.

K. W.

NEKROLOGJA.

† Za ś. p. Marjana Koskowskiego,

odprawiona będzie msza święta dnia 28 b. m., to jest w sobotę, o godzinie 10-ej zrana w kościele św. Aleksandra, na którą będą zaproszeni krewni i przyjaciele.

2-823--

Z SĄDÓW.

(Korespondencja własna Kur. warsz.)

Naganiacze emigracji.

Piotrków, 26-go lutego.

R.

Dziś wydział karny roztrząsał sprawę pruskiego poddanego Henryka Kunta, oskarżonego o namawianie do emigracji.

Kunt odpowiada z więzienia.

Okoliczności tej sprawy są następujące.

D. 29-go sierpnia r. z. w m. Łodzi zatrzymano dymisjonowanego żołnierza 141-go pułku mołajskiego piechoty, stałego mieszkańca powiatu tureckiego, Jana Łukaszeńskiego, przy którym znaleziono korespondencję o emigracji i bilet na wolny przejazd okrętem do Brazylii.

Wobec komisarza policji Stanisławskiego, następnie podczas śledztwa Jan Łukaszeński zeznał, że gdy postanowił emigrować, od osób, które w Łodzi na rynku przed magistratem rozmawiały o Brazylii, dowiedział się, iż pewien Niemiec, którego można zastać w szynku Adolfa Rohra na rogu „Zielonego rynku”, pisuje listy do Brazylii. Za pośrednictwem Rohra Łukaszeński poznał tego Niemca i otrzymał od niego list, który sam oddał na pocztę i w dziewięć dni otrzymał bilet na przejazd do Brazylii.

Szynkarz Adolf Rohr potwierdził zeznanie Łukaszeńskiego i zeznał, że list pisał Henryk Kunt.

Ostatni nie przyznał się do winy, nie zaprzeczył jednak, że na żądanie listy do Lizbony pisywał.

Podczas rewizji u Kunta znalezione zostały:

1) rozdarta koperta z pieczęcią stacji pocztowej w Łodzi z d. 21-go lipca (st. st.) r. z., z adresem Henryka Kunta, w której znajdowały się: drukowany opis Brazylii w języku niemieckim i litografowana odezwa o warunkach emigracji, z podpisem José dos Santos'a i datą d. 28-go lipca r. z. Przy odezwie tej Kunt otrzymał siedem biletów na przejazd do Brazylii;

2) otwartą kopertę z pieczęcią stacji pocztowej w Łodzi z d. 16-go sierpnia (st. st.) r. z., z adresem Kunta, w której był list z d. 23-go sierpnia r. z., podpisany przez José dos Santos'a. Przy liście tym był wysłany bilet za nr. 2,439 na imię Henryka Kunta do przejazdu ostatniego razem z rodziną do Brazylii na parostatku „Hr. Bismarck”.

Na zasadzie tych danych Kunta pociągnięto do odpowiedzialności z artykułu 328 kod. karn. Posażony ma lat 46.

*

Piotrków 26-go lutego. (Tel. pryw. K. W.) — Wyrokiem sądu okręgowego Knut za namawianie do emigracji skazany został na cztery miesiące więzienia.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 26-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Na rzecz przytułku św. Kseni wyprzedają się tu obrazy ze znanej galerji Radziwiłła.

Petersburg 26-go lutego. (Tel. Ajenc. półn.) — W dniu wczorajszym książę Henryk Orleański wyjechał zagranicę.

Petersburg 26-go lutego. (Tel. pryw. K. W.) — W sprawie Manturowa o unieważnienie ogólnego zebrania akcjonariuszów towarzystwa kolei odbytego w r. 1889-ym, nastąpiła wczoraj decyzja senatu, zatwierdzająca rezolucję izby sądowej, odrzucającej skargę Manturowa.

Petersburg 26-go lutego. (Tel. Ajenc. półn.) — Now. wr. podaje z wiarogodnego źródła wiadomość, że komitet ministrów zgodnie z projektem ministra komunikacji postanowił przystąpić bezzwłocznie do przedłużenia budowy kolei zlatoustowskiej do Czelaby i obecnie zaraz przystąpić do budowy dystansu ussuryjskiego i następnie przeprowadzić studja od Czelaby do Tomśka. Kolej syberyjska będzie się budowała z funduszy skarbu. Konstruktorem dystansu do Czelaby został mianowany inżynier Michajłowski, a dystansu ussuryjskiego inżynier Ursati.

Petersburg 26-go lutego. (Tel. Ajenc. półn.) — W r. 1891-ym wystawy koni wierzchowych 4-6-letnich odbywać się będą w Elizawetgradzie d. 28-go kwietnia, w Stannicy Wielkoksiażęcej w okręgu wojska dńskiego od 31-go sierpnia do d. 2-go września, w Wilnie podczas odbywającej się tam wystawy gospodarstwa rolnego, następnie w dziewięciu punktach prób wysięgowych Kaukazu będą wystawy

żrebiąt roczniaków. Na nagrody wyznaczono, w Elizawetgradzie i Stannicy Wielkoksiażęcej po 1,500 rs., w Wilnie 500 rs. i złoty medal, a nadto po sześć medali brązowych i po pięć listów pochwalnych. Dla wspomnianych punktów Kaukazu 900 rs., 9 medali srebrnych i tyleż brązowych i 9 listów pochwalnych.

Petersburg 26-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Ogłoszone zostało rozporządzenie o obniżeniu taryfy przewozowej na wszystkich russkich kolejach o 50% od taryf dotąd obowiązujących za przewóz transportów zboża, przeznaczonego na żywność i obsiewanie pól w gubernjach: ufińskiej, wjańskiej, orenburskiej, niżegorodzkiej, stawropolskiej, w okręgach: terskim i kubańskim, również w powiatach: aleksandrowskim, pawłogradzkim, ekaterynosławskim, zmijewskim, kupiańskim, iziumskim i starobylskim, charkowskim, eupatoryjskim, perełopskim, simferopolskim i dniewrowskim, w gub. tauryckiej i w okręgach rostowskim i taganrogskim, w okręgu wojska dńskiego, na mocy specjalnych świadectw, wydawanych w tym celu przez urzędy ziemskie, przeznaczone do dostarczania żywności i zarządy wojskowe wymienionych miejscowości. Zniżona taryfa zaczyna obowiązywać od daty dzisiejszej do d. 13-go września r. b.

Petersburg 26-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Dzienniki słyszały, że w tych dniach ostatecznie zdecydowaną została budowa kolei od Taszkentu do Samarkandy.

Tyflis 26-go lutego. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — W dniu dzisiejszym zmarł wizytator kościoła rzymsko-katolickiego na Kaukazie, ks. prałat Orłowski (Aj. półn.)

WYBORY W AUSTRJI.

Kraków 26-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Dr. Arnold Rapoport stał dziś przed wyborcami swymi ze sprawozdaniem poselskiem. Członkowie izby handlowej, których mandat posiadał Rapoport, uchwalili dlań wotum zaufania i postanowili nadać do parlamentu go wysłać.

JUBILEUSZ KS. STABLEWSKIEGO.

Berlin 26-go grudnia (Tel. pryw. Kur. War.) — Wczoraj w kościele św. Jadwigi ks. prałat Stablewski odprawił z powodu 25-letniego jubileuszu kapłaństwa mszę św., na której koło poselskie z sejmu, jak i z parlamentu, było obecne. Po mszy koledzy składali jubilatowi życzenia, a trzech z nich w imieniu wszystkich wręczyło mu w upominku: kalamarz i kandelabry. O godz. 5-ej po południu, przy wspólnym obiedzie zgromadziło się 30-tu posłów, a prócz tego 5-ciu przyjaciół solenizanta, przybyłych na tę uroczystość. W licznych przemówieniach składano życzenia, podnosząc zasługi księdza prałata i posła, jako kapłana i obywatela dobrze zasłużonego.

MOWA NAMIESTNIKA.

Sztrasburg 26-go lutego. (Tel. pr. K. W.) — Na obiedzie, wydanym dla członków wydziału krajowego, namiestnik Alzacji i Lotaryngji, książę Hohenlohe wzniósł toast, w którym wyraził radość z okazanych przez ludność miejscową uczuć lojalności i zaufania. Nadzieje, iż sąsiedzi niemieccy na Zachodzie przyjaźniejsze obudzą w sobie uczucia, wzmochnęły się do tego stopnia, że zarządzenia, które były przedtem niezbędnymi, teraz po części mogą już być zaniechane. Obie strony liczą na rychły powrót prawidłowych stosunków. (Aj. półn.)

PRZECIW ZBLIŻENIU.

Paryż 26-go lutego. (Tel. pryw. K. War.) — Malarze: Dettaille i Constant cofnęli swoje zgłoszenia udziału w wystawie berlińskiej.

Paryż 26-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Cesarzowa Fryderykowa wyjedzie potajemnie z Paryża, aby uniknąć nieprzyjaznych demonstracji.

SYTUACJA W SERBII.

Londyn 26-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Nowy gabinet serbski uważany jest tutaj za fazę przejściową w systematycznym pochylaniu się k.

ostatecznemu radykalizmowi. Przewódca rokoszu zajczarskiego Pasiecz, uważany jest już dzisiaj przez znaczną część własnego obozu za młodego wstecznika. Przychodzi kolej na najskrajniejszych: Stanojewicza i Taisicza, którzy zaprojektują zniesienie armii regularnej, redukcję budżetu i pensji, swobodę akcji na zewnątrz i restytucję Karadźordzewiczów. Serbja przejdzie rychło przez głębokie wstrząśnienie.

Belgrad 26-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.)— Nowy gabinet serbski przedstawił się wczoraj skupczynie. W deklaracji swojej wyraził się tenże z gorącym uznaniem o patriotycznej działalności gabinetu Gruicza, Pasiecz oświadczył, iż nowy rząd energicznie będzie prowadził dalej rozpoczętą pracę około rozwoju ojczyzny; na drodze pokojowej będzie on starał się przyspieszyć rozwiązanie narodowych zadań, pielęgnując przyjacielskie stosunki z sąsiednimi mocarstwami. Prowadząc politykę narodową, rząd będzie przestrzegał solidarności z rządami, które przyczyniają się do rozwoju Serbji. (Aj. półn.)

WYLEWY.

Nowy Jork 26-go lutego. (Tel. pr. K. W.)— Donoszą o strasznym wylewie rzek Gila i Colorado. Miasto Yuma zalane wskutek pęknięcia wału.

PREZYDENT BRAZYLJI.

Rio de Janeiro 26-go lutego. (T. Aj. p.)— Wybór da Fonseki przyszedł do skutku słabą większością.

Rio Janeiro 26-go lutego. (Tel. pr. K. W.)— Fonseka wybrany został na lat cztery prezydentem Brazylii.

Wiedeń 26-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.)— Hr. Taafę wstał z łóżka.

Berlin 26-go lutego. (Tel. pryw. Kur. Warsz.)— Tutejsze dzienniki wieczorne wyrażają żal z powodu zmiany nastroju ludności paryskiej względem Niemiec. Ogólnie spodziewają się tutaj, że jutrzejszy wyjazd cesarzowej wdowy nastąpi bez żadnych zajęć przykrych.

Berlin 26-go lutego. (Tel. pryw. K. W.)— Komisja budżetowa parlamentu odrzuciła żądanie ministerjum marynarki przyznania kredytu na nowe pancerniki i okręty wojenne.

Berlin 26-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.)— Celem ożywienia targów tygodniowych poczyniono nowe ułatwienia na granicy francusko-niemieckiej, a mianowicie uproszczono formalności paszportowe dla kupców francuskich.

Berlin 26-go lutego. (Tel. pryw. Kurj. W.)— Przy obradach nad ustawą podatkową uczynił poseł hr. Limburg-Stürum koło poselskiemu zarzut, że politykę ks. Bismarka względem poznańskiego uważają za wynik chorobliwego i namiętnego rozdrażnienia. Przy osobistych uwagach zabrał głos poseł ks. Stablewski i wyraziwszy przedewszystkiem żal, iż w ramach wzmianki osobistej nie może scharakteryzować tej polityki tak z ogólnopolskiego jak i religijnego, dalej konserwatywnego stanowiska, że względu na jej niebezpieczeństwo i szkodliwość — dodał, że nawet hr. Limburg-Stürum, jak i jego groźba, że polityka ta jest niewdzięczną, nikogo nie niepokoi, gdyż poseł Limburg-Stürum nie posiada tyle mocy, iżby mógł rządowi pruskiemu i najwyższej instancji wiązać ręce na całą przyszłość.

Toruń 26-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.)— W okręgu Grudziądz-Susz odbędą się niebawem nowe wybory do izby deputowanych sejmu pruskiego, w miejsce posła Körbera, powołanego do izby papów. Konserwatyści wraz ze stronnictwem narodowo-liberalnym, stawiają kandydaturę landrata Conrada z Grudziądza.

Bruksela 26-go lutego. (Tel. pr. K. W.)— Minister spraw wewnętrznych Melot wziął dymisję. (Uległ on przed kilkoma dniami atakowi apoplektycznemu i wyjeżdża na południe w celu leczenia się; przyp. red.)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 26-go lutego. (Tel. pryw. Kurjera Warsz.)— Korzystając z wczorajszej lepszej tendencji, giełda dzisiejsza wystąpiła z dość silnymi zaoferowaniami, które spowodowały drobna obniżkę cen. Cokolwiek mniejsza ilość gotówki na targu, wpływała również ujemnie na usposobienie zebrań. Tendencja zasadnicza giełdy jest niemniej mocna. Rynek wartości russkich wykazuje dziś drobne straty. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad, 238.—, zyskały zaś następnie 50 fen. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty russkie w transakcjach gotówkowych o 15 fen., podczas gdy w dostawowych zyskały 25 fen. Warszawa krótkoterminowa pozostała bez zmiany, krótki Petersburg gorzej o 10 fen., długoterminowy zaś o 20 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 20 fen. (176.90), długoterminowe zaś o 10 fen. (176.20). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 20 kop. i pożyczki wschodnie o tyleż; listy likwidacyjne notowano po 71.60. Tak samo jak wczoraj płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go, i 6% russkie renty złote, mniej zaś za 4 1/2% listy zastawne russkie, premjówki russkie z 1866-go r. i kupony celne. Akcje kredytowe austriackie płacono po 174.40. Dyskonto prywatne poprawiło się o 1/8%. Żyto wciąż poszukiwane i drożej płacone, towar gotowy zyskał 2 m. 65 fen., a dostawowy 2 m. 25 fen.

Berlin 26-go lutego (notowanie urzędowe giełdy).
Bil. bank. rus. w tr. nst. 238.05 Akcje d. ż. war.-wied. —
Weksle na Warszawę 237.80 Akcje kredytowe 174.40
Wek. na Petersb. krót. 237.20 Weksle na Lon. kr. 20.36
Wek. na Petersb. dług. 236.20 „ dl. 20.23
Bil. ban. russk. na dost. 238.50 Żyto w tow. gotow. 178.65
Wschodnia poz. II em. 76.40 Żyto na wiosnę 175.75
Listy zast. serji I-ej 73.90

Kursa z 25-go lutego. 238.20, 237.80, 237.20 236.30, 238.25, 76.60, 74.10, 176.—, 173.50.

Petersburg 26-go lutego.—Weksle na Londyn 85.50. Pożyczka premjowa I-ej em. 236.—. Pożyczka premjowa II-ej em. 227.—. Pólimperjały 6.83.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 26-ym lutego. Ruch na targu dzisiejszym mniej był ożywiony, niż dni poprzednich. Usposobienie dla wszystkich gatunków zboża było jednakowe. Dowiedziono zaledwie 23 wagony zboża, z których 15 wagonów było żyta, 6 wagonów owsa i 2 kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta słaba, ceny zniżkowe. Za wyborowe 79 do 80 1/2 kop., za średnie 77—78 kop., za ordynaryjne 73—76 kop. Usposobienie dla owsa bardzo mocne, za wyborowy płacono 75—77 kop., za średni 72—74 kop., za ordynaryjny 67—70 kop. Jęczmień również mocno, płacono stosownie do gatunku po 68—85 kop. Kasza jaglana mocno, sprzedawano je po 100—112 kop. względnie do ziarna.

Cukier. Petersburg 21-go lutego. Usposobienie rynku cukrowego w Petersburgu było w początku okresu sprawozdawczego stałe, a następnie mocne, zwłaszcza w końcu tygodnia wystąpiła wielka chęć kupna, która spowodowała poprawę cen. Za mączkę cukrową krystaliczną w towarze gotowym płacono rs. 4.30 do 4.85, na dostawę w bliźszych miesiącach żądano rs. 4.95 przy braku nabywców. Towar z nowej kampanji bez obrotów. Mączkę mieloną nabywano chętnie po rs. 4.90 do 4.95. Rafinada miała dość dobry obdyt.

Łódź 24-go lutego.—Dziś płacono na stacji towarowej za korzec pszenicy po rs. 6 do 6.15, za korzec żyta po rs. 4.65 do 4.80, owsa rs. 2.45 do 2.65. Na starym rynku płacono za korzec pszenicy rs. 6 do 6.20, za korzec żyta rs. 4.65 do 4.80 i za korzec jęczmienia rs. 4 do 4.20.

Gdańsk 25-go lutego.—Pszemica krajowa bez zmiany, towar tranzytowy spokojnie i słabiej. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą obsadzoną 122 f. 141 mar., 123 1/4 f. 143 mar. jasno-pstrą cokolwiek obsadzoną 122 f. 144 m., jasno-pstrą obciagniętą pstrą 127 1/8 f. 148 mar., jasno-pstrą mokrą 120 f. 141 m., jasno-pstrą 119 f. 141 mar., 125 1/6 f. 149 m., 127 f. 152 m., szklista 127 1/8 f. 151 1/2 m., wysoko-pstrą szklista 129 f. 156 m., 131 f. 158 m., ładną wysoko-pstrą szklistą 132 f. 160 mar., za russką tranzyto pstrą 103 f. 111 mar., jasno-pstrą 116/17 f. 138 m., 127 1/8 f. 154 m., białą 122 f. 147 mar., czerwona obsadzoną 129 f. 147 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 149 1/2 mar. w zaoferowaniu, 149 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 150 m. w zaoferowaniu, 149 1/2 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 150 mar. w zaoferowaniu, 151 1/2 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 150 1/2 mar. w zaoferowaniu, 150 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 146 m. w zaoferowaniu, 145 1/2 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 149 mar. Żyto bez zmiany, płacono za polskie tranzyto 116 f. 114 m. za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 119 mar. w zaoferowaniu, 118 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 119 mar. w zaoferowaniu, 118 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 112 mar. w zaoferowaniu, 111 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 115 m., tranzytowego 114 mar. Owies krajowy 127 m., 128 mar. za tonnę płacono. Groch polski tranzyto warzelny 109 mar., 110 m., 111 m., pastewny 106 mar., za russki tranzyto mały Victorja 127 mar. za tonnę, targowano. Wyka polska tranzyto 98 m., obsadzona 93 za tonnę płacono. Łubin polski tranzyto niebieski 68 mar. -za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni 180 m., 181 m., 182 m., 183 m., 185 mar. za tonnę płacono. Konieczna nasienna czerwona 40 m., 42 mar., 44 mar. i 49 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 66 1/2 m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 66 1/2 m. w poszukiwaniu, na luty-maj 66 1/2 m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 46 1/2 m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 46 1/2 m. w poszukiwaniu, na luty-maj 46 1/2 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdań-

sku tendencja stała, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 238.80 m. za 100 rs.

Wełna. Poznań. Obrót w handlu wełną na rynku tutejszym w ostatnich trzech tygodniach był nieznaczący. Pewien właściciel pralni ze Szlązka kupił około 500 centnarów wełny nie mytej, po 50 do 54 mar. za centnar. Prócz tego wysłano około 100 centnarów wełny włosciańskiej (po 120 m. za centn.) na Łużycę pruskie, a do Lipska kilkaset centn. pięknej wełny sukienniczej po 138 do 140 mar. za centnar. Pomimo tego, iż zapas wełny zarówno tu, jak i na większych rynkach (jak np. w Berlinie, Wrocławiu i t. d.) jest o wiele mniejszym, niż w latach ubiegłych, a na aukcji londyńskiej panowała wciąż stała tendencja, ceny płacone są o wiele więcej umiarkowane, niż ceny październikowe. Zniżka ta wynosi na wełnie pranej 6 mar., na wełnie zaś niemytej 3 m. na centnarze. Dowozów w ostatnim czasie prawie wcale nie było, gdyż na prowincji rozprzedano prawie wszystko, a zakupy w Królestwie, z powodu wysokiej waluty, nie popłacają. Interes kontraktowy w zupełnym spokoju. W składach tutejszych znajduje się obecnie 3,000 centnarów wełny pranej i 1,500 centnarów wełny niepranej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu Albertowi L. — Moneta, której opis i rysunek otrzymaliśmy, nie pochodzi bynajmniej z epoki, wzmiankowanej przez sz. pana. W tych czasach, prócz denarów i brakteatów, a następnie groszy srebrnych, nie było większych monet, gdyż ówczesne mennice nie posiadały ku temu odpowiednich środków. Większe sztuki, t. zw. talarowe, ukazują się dopiero w końcu XV-go, a jak u nas, na początku XVI-go wieku. Moneta, będąca w posiadaniu sz. pana, jest zwykłym talarzem z czasów Rudolfa II-go, który panował od r. 1576—1612-go. Talary te dość często znajdują się u nas i nie przedstawiają żadnego interesu numizmatycznego. Napis w otoku po stronie głównej nie tak brzmi, jak sz. pan wspomina, ale jak następuje: Rudolphus II Dei Gratiae Romanorum Imperator Semper Augustus Germaniae Hungariae et Bohemiae Rex; po stronie odwrotnej: Archidux Austriae Dux Burgundiae Marchio Moraviae 92 (rok).

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 26-go lutego 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 25-go g. 9 w.	758.4	89	PhZ	0.2	0.1
D. 26-go g. 7 r.	759.1	100	WPn	-6.2	-4.9
„ g. 1 pp.	758.9	84	PhW	-1.6	-1.2
W ciągu d. 25-go	Temperatura najniższa C. -3.0=R. -2.4				
„ „ „	najwyższa C. 2.0=R. 1.6				
b. m. „	Wysokość wody spadłej mm. 0.0.				

— Adam Malinowski, art. malarz, b. dekorator teatrów warszawskich, na pewien czas wyjechał za granicę. 822

BACHUS i ARYADNA

olbrzymi Obraz Makarta. Salon Krywulta. 204

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I	Odech. Przych.	
	godziny i minuty	
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa .	5 35 p. p.	11 05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna .	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek).	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.